

Sebastian Karpiel-Bułecka & Zakopower, Podła

O podła
na pasku kłamstwie wiodła
by nagle zepchnąć w otchłań
wiosenną noc bez dna

o złudna
niewierna, choć nieślubna
fałszywa, samolubna
podstępna, pust, zła

żeby tak jeszcze móc na jej ślad natrafić
żeby tak jeszcze móc spotkać ją i stłuc

o słodka
rozumna, śliczna wiotka
kwiatuś mój
stokrotka

żeby tak jeszcze móc na jej ślad natrafić
żeby tak jeszcze móc spotkać ją i stłuc

o słodka
rozumna, śliczna wiotka
kwiatuś mój
stokrotka

to jaka, jaka, jaka ona jest
ta pani
to jaka, jaka, jaka ona jest
ta pani

o cudna jest
ponętna i nietrudna jest
namiętna i nienudna
jak hazardowa gra
o śliczna, wiosenna, eteryczna
płomienna, dynamiczna
jak elektryczna skra

gdyby mi los chciał dać jeszcze raz te szanse
móc w ramiona ją brać
tulić, mieć i łkać

o wredna, czysta żmija wredna
podniosę ja cie ze dna
roślinko biedna ma

gdyby mi los chciał dać jeszcze raz te szanse
móc w ramiona ją brać
tulić, mieć i łkać

o wredna, czysta żmija wredna
podniosę ja cie ze dna
roślinko biedna ma
roślinko biedna ma
roślinko biedna ma